Rok VIII. Kraków-Podgórze, Sobota 24 Września 1910 Nr. 220

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy [illegible] drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, [illegible] 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 h. [illegible] każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 [illegible]

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczór.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc Październik.

(„Nowiny" kosztują półrocznie 9 koron, miesięcznie 1 kor. 50 hal. już z wysyłką i dostawą do domu).

Sejm.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po marszałku zabrał głos namiestnik, dr Bobrzyński.

Mowa namiestnika.

(Wykonanie ustawy łowieckiej. — Koncesye szynkarskie. — Szkoły ludowe. — Cholera. — Podniesienie Krynicy. — Poparcie chowu bydła. — Reforma wyborcza. — Stosunki z Rusinami).

Namiestnik po krótkim wstępie ogólnej treści oświadczył:

„Przeprowadzenie nowej ustawy o polowaniu dostarczyły władzom powiatowym nie mało pracy. Starostwa musiały się zająć ustanowieniem okręgów polowań, utworzeniem spółek łowieckich, oraz dopilnowaniem prawidłowego wyboru sądów rozjemczych i ich zastępców dla poszczególnych grup. Doszły mnie ze strony ludności w tym względnie skargi, mianowicie, że okręgi sądów rozjemczych w niektórych powiatach ustanowiono za wielkie i że ludność poszkodowana przez zwierzynę, do siedziby sądów zbyt daleką będzie miała drogą. Poleciłem starostwom, aby mi przedłożyli sprawozdanie o dokładnem przez nich przeprowadzeniu ustawy, a jeżeli się przekonam, że tu lub ówdzie postąpiono nie właściwie, polecę rzecz poprawić. Reforma prawa polowania jest jednak w wielu kierunkach zasadniczą i wprowadza nowe instytucye, które tylko stopniowo mogą wejść w życie i muszą przejść przez okres niedomagań i wypróbowania.

Największego wytężenia sił wymagała sprawa nadania **koncesyj szynkarskich**, która, jeżeli się ją rozważa z ogólnego krajowego stanowiska, stanowi wielki przewrót nie tylko w stosunkach lokalnych, ale także w ogólnych stosunkach etycznych i ekonomicznych. Wobec tej doniosłości sprawy, wobec tego, że ostatecznie na mnie, jako na szefa rządu krajowego, spadnie za jej rozwiązanie odpowiedzialność, nie mogłem działalności swej ograniczyć do rozstrzygnięcia rekursów, które tylko w pewnych przypadkach mogą mieć skutek. Dlatego korzystając ze służącego mi nad władzami powiatowemi prawa kontroli, zażądałem od pp. starostów opracowania i przedłożenia mi projektów rozdziału koncesyj, gdzie w powiecie jakim dostrzegłem mylne zapatrywania lub zboczenia od ogólnych zasad, tam zwróciłem na to uwagę i wskazałem kierunki, w których projekt należałoby przerobić. W tych granicach wybór między kompetentami, opierający się na zbadaniu ich kwalifikacyj osobistych i przydatności lokalu, pozostał rzeczą pp. starostów, a decyzya ich nie przesądza zbadania sprawy i decyzyi namiestnictwa w każdym poszczególnym przypadku, w którym wniesiony będzie rekurs.

Sprawa rozdawnictwa koncesyj postąpiła o tyle, że jeszcze w ciągu bieżącej sesyi sejmowej będę miał sposobność ogłosić jej **rezultaty** i dać Wysokiemu Sejmowi możność ich ocenienia. Dziś mogę zaznaczyć, że całe rozdawnictwo koncesyj oznacza ogromne ograniczenie pijaństwa, które w niektórych okolicach kraju i w niektórych gminach rozpowszechniło się tak dalece, iż szynk przypadał nawet na 100 mieszkańców, licząc w to kobiety i dzieci. Od 1 stycznia 1911 w gminach wiejskich jeden szynk przypadać będzie z reguły na 800, w gminach miejskich na 500 mieszkańców. Gdziekolwiek gmina oświadczyła się przeciw szynkowi, tam go nie będzie, gdzie gmina oświadczyła się za mniejszą ilością szynków, niż na nią w stosunku do liczby mieszkańców przypadało, tam ilość szynków będzie mniejsza. Z fabryk i z miejsc odpustowych szynki będą usunięte, gdyż należało usunąć kierunek, że gdziekolwiek zbiera się ludność robotnicza lub pątnicy, tam należy odrazu przysunąć do nich jak najbliżej wyszynk trunków alkoholicznych. Poleciłem natychmiast starostom, aby w miejscach tych popierali zakładanie gospod z podawaniem potraw, kawy i herbaty.

W wyborze z pośród ogromnej liczby kompetentów trzymają się pp. starostowie zasad wyłuszczonych niedawno w urzędowym komunikacie w dziennikach, a mianowicie liczyli się o ile można z opinią gmin a uwzględniali szynkarzy tych, którzy zawód bez zarzutu osobiście wykonywali i nie mieli kontrkandydatów, przez gminy poleconych, mających odpowiednie lokale i wymagane kwalifikacye. Górowała przy rozdawnictwie zasada ustawy, że koncesya wykonywaną być musi osobiście, a tylko z ważnych powodów przez zastępcę. Liczba koncesyi udzielonych osobom prawniczym i fizycznym z pozwoleniem wykonywania przez zastępcę jest jednak w stosunku do ogólnej ilości koncesyi znikająco małą. Wyjątki dotyczą głównie w interesie produkcyi krajowych browarów, a o ile szło o drobną sprzedaż gorzelnianą, dotyczą także hoteli, kasyna itp. Typem powszechnym szynku będzie jednak szynk wykonywany przez koncesyonaryusza osobiście i na własny rachunek. Szynkarz nie znajdzie w gminie nikogo, ktoby interesowany był w jego materyalnem powodzeniu i ktoby jego możliwe nadużycia gotów był zasłaniać i im pobłażać, kontrola będzie ogólną, a władze polityczne będą mogły zgodnie z opinią publiczną, a w myśl ustaw odbierać koncesyę każdemu, kto jej nadużyje. W tem nie mniej, jak w ograniczeniu ilości szynków leży wielka doniosłość przeprowadzonej reformy.

Akcya zorganizowania szkół ludowych w tych wszystkich gminach, które ich dotychczas nie mają i do żadnego związku szkolnego nie należą, osiągnęła już rezultat bardzo pocieszający. Gmin tych obecnie jest tylko 169, między niemi wiele o zbyt małej liczbie ludności. Akcya budowy szkół, będąca w związku z nową organizacyą, postąpiła o tyle, że z funduszów 10 milionów przyznano **613 gminom** zasiłki w kwocie 8,522.000, a z sumy tej asygnowano dotychczas kwotę **3,142.000** kor. Ankiety, które się odbyły w Radzie szkolnej krajowej nad planem naukowym szkół ludowych, odniosły na razie ten rezultat, że 25 szkół przekształcono na 4-klasowe, a w 160 szkołach 1, 2 i 3 klasowych, głównie wiejskich, zaprowadzono plan nauki szkoły 4 kl., aby poziom wiedzy podnieść i młodzieży wiejskiej, garnącej się do szkół średnich lub wydziałowych, ułatwić przygotowanie do nich.

Z dziedziny szkół wyższych podzielić się mogę wiadomością, że rząd, idąc za żądaniem kraju i Sejmu, przystępuje do zakładania nowych **szkół przemysłowych**. Kilka takich szkół jest projektowanych; pertraktacye z gminami przeprowadzono i w niedługim czasie oczekiwać należy ich otwarcia. Tak samo podjętą jest akcya ku zakładaniu dwuklasowych szkół handlowych.

Energiczne zarządzenia administracyi sanitarnej pozwoliły dotąd zapobiedz zawleczeniu **cholery**.

Zapowiedziana przezemnie akcya, mająca na celu **podniesienie Krynicy**, nie ustała ani na chwilę, choć nie może się pochwalić tempem tak szybkiem, jakby tego wyczekiwali kuracyusze, napływający w większej liczbie, niż nastarczyć można kąpieli.

W tych dniach otrzymałem kredyt na głębokie wiercenia, celem poszukiwania nowych źródeł wody; równocześnie wyjedzie komisya lekarsko-techniczna, aby przez odkrycie rurociągu z głównego źródła do łazienek przekonała się, czy uzasadnione jest przypuszczenie, że woda z głównego źródła bokiem uchodzi, aby zaprojektowała wszystko, co tylko będzie możliwem. Budowa łazienek borowinowych rozpocznie się z wiosną. Regulacya Kryniczanki i pozostająca w związku kanalizacya postąpiły o tyle, że plany są zupełnie wygotowane, a na 7 października zwołaną jest krajowa komisya regulacyi rzek, aby plany przejrzeć i aprobować.

Sprawa użycia i rozdziału funduszu 1,428.933 przeznaczonego na poparcie **chowu bydła w Galicyi** z tytułu traktatów handlowych, została w ostatnich dniach w przeważnej części załatwioną. Minister rolnictwa, zadecydował użycie tej kwoty w następujący sposób: Na melioracyę łąk i pastwisk 450.000, na ubezpieczenie bydła 150.000, na popieranie mleczarstwa 180 000, na premiowanie i zakupno licencyonowanych buhai 120.000, na korzystne spożytkowanie bydła 128.933 50. Co do szczegółowego użycia powyższych kwot oczekuje ministerstwo rolnictwa wniosków, które mam przedłożyć w porozumieniu z Wydziałym krajowym.

Co do reszty 400.000, z pozostającej ogólnej na Galicyę przypadającej kwoty 1,428.933 koron 50 hal., zamierza ministerstwo rolnictwa użyć jej w roku 1910 w ten sposób, że z tej reszty udzielone będą pod ściślejszą kontrolą ministerstwa rolnictwa subwencye poszczególnym korporacyom rolniczym na następujące cele: 1) Na urządzanie wystaw bydła, 2) na premiowanie włościańskich gnojowni i budynków stajennych, 3) na ogólne popieranie gospodarstwa mlecznego, 4) na pouczające kursy, wykłady wędrowne, publikacye i t. d., 5) na popieranie uprawy paszy i hodowli roślin pastewnych, jakoteż na popieranie racyonalnych spółek nabywania nasion i środków pojenia i karmy.

Nie zrobiła takiego kroku naprzód **sprawa sejmowej reformy wyborczej**, która w przerwach między sesyami miała się przygotować. Zdania obu mniej więcej sobie równych części komisyi i subkomitetu zbyt są jeszcze rozbieżne. Chociaż też z największą uwagą śledziłem przebieg obrad w komisyi i subkomitecie, nie było mi dotąd możliwem do czynnego przystąpić w nich udziału, bo dyskusya, a po części i uchwały nie stanęły na gruncie kompromisowym i nie w tych granicach, w obrębie których, w myśl deklaracyi rządu, sankcya dla projektu ustawy jest możliwą.

Wreszcie wspomniał namiestnik o próbach „przeszczepienia bandytyzmu" na naszą ziemię (aluzya do sprawy Rybaka!) i wskazał na potrzebę utrzymania bezpieczeństwa w kraju, ku czemu mają się przyczynić ogłoszone zarządzenia co do prawa noszenia broni.

Po przemówieniu namiestnika nastąpiła

Zajawa ruska.

P. K. Lewicki (ukr.) imieniem swego klubu złożył zwykłą „zajawę", podkreślającą żądanie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania i zasadnicze **opozycyjne stanowisko** względem większości polskiej, dopóki ta nie stanie na gruncie bezwzględnej sprawiedliwości. Ostrzegał dalej przed nadawaniem usiłowaniom ruskiego narodu, nazwy terroru.

P. Stapiński skarżył się na wykonywanie ustawy łowieckiej i żądał reformy wyborczej.

Nastąpiły wnioski i interpelacye.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Budżat krajowy na r. 1911.

Dodatki do podatków będą o 10 proc. podwyższone! — Ludność zapłaci w roku przyszłym o 22 miliony więcej podatku.

Wydział krajowy przedłożył na wczorajszem posiedzeniu Sejmu preliminarz budżetu krajowego na rok 1911.

Wydział krajowy preliminuje wydatki w sumie 63,104.458 kor., w porównaniu z r. 1910 wyżej o 4 841.402; zaś dochody własne w sumie 39,170.849 k., w porównaniu z r. 1910 wyżej o 13,670 216 k. **Niepokryty niedobór wynosi zatem 23,925.109 k.**, (wyższe dochody własne stanowi nowy dochód z opłat szynkarskich i zwiększonej opłaty od piwa, obliczony na 13,250.000 k.).

Ponieważ nie ma pewności, aby fundusz krajowy mógł otrzymać w przyszłym roku nowe źródło dochodu, gdyż Rada państwa nie przystąpiła dotąd nawet do rozpatrzenia projektu rządowego o podwyższeniu podatku od spirytusu na rzecz krajów, Wydział krajowy proponuje Sejmowi **podwyższenie stopy dodatku krajowego o 10 proc.**

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

58 (Ciąg dalszy).

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— To, co tylko tobie powiedzieć mogę. Balon nie jest w stanie zabrać nas wszystkich; troje, albo czworo z nas musi zostać. Dla tych, co zostaną, trzeba będzie zawczasu na tem miejscu groby wykopać.

Zamilkli. Po chwili jednak dziewczyna ozwała się znowu:

— Proszę cię, Grzegorzu, nie myśl o tem, ani nie mów o tem. Naprzód musimy dopędzić Amerykanina. Nie możemy dopuścić do tego, aby on tam doszedł pierwszy. Niema chwili do stracenia... Musisz go wyprzedzić... ja tak chcę...

— Spełnię twoje życzenie, ale dla ciebie popełnię błąd ciężki. Gdy odejdę, może się zerwać wicher i porwać balon w przestworza. Gdybyś się wtedy znajdowała w gondoli, nie znalazłbym cię po powrocie. Przyrzeknij mi przynajmniej, że nie wejdziesz do gondoli.

— Przyrzekam.

— Spróbuj także nakłonić miss Elliot, aby wyładowała trochę środków żywności na wypadek, gdyby nam wicher balon porwał. Bob powinien trzymać linę, bo ta na lodzie niema punktu, o któryby balon można było zaczepić.

— O to się postaram.

— Jeśli się wiatr zerwie, musicie wszyscy czworo trzymać linę. Przy słabym wietrze możecie balon utrzymać aż do naszego powrotu, jeśli jednak wiatr będzie silniejszy, tośmy przepadli.

— Będę się modlić i czekać na ciebie.

Pochyliła się ku niemu, a on złożył na jej czole serdeczny pocałunek, poczem podszedł do uczonego:

— Proszę mi pokazać dokładny kierunek ku biegunowi.

— Niech pan idzie w kierunku gondoli... kilka stopni na lewo...

— Pan wie napewno, że biegun jest stąd oddalony nie o więcej, jak trzy mile?

— Trzy mile i czterysta jardów, może jeszcze 200 jardów więcej. Może się o kilka metrów mylę, bo nie widzę dokładnie „Polluksa". Ale właśnie chcę aparat nastawić na „Kassiopeę" — i zaczął znowu swoje obserwacye na nowo.

Kiedy Durtal się odwrócił, Krystyna zeszła z gondoli i oddała narzeczonemu karabin.

— Sir Elliot wybrał się bez broni, co jest, zdaje mi się, nieroztropnie.

— Ty, Krysiu, myślisz także o wszystkiem.

— Myślę tylko o tobie — tu jest kilka patronów, a teraz w drogę, byle prędko!

Uszedł już ze sto kroków, gdy Krystyna zawołała:

— Zapomnieliśmy o rzeczy najważniejszej, o sztandarze.

Wskazała mu ręką sztandar, uczepiony w tyle balonu. Durtal szarpnął za sznur, aż trójkolorowa flaga francuska spadła na śnieg. Podniósł ją i stał przez chwilę, trzymając w jednej ręce karabin, w drugiej sztandar republiki.

Krystyna podeszła ku niemu, wzięła mu sztandar z ręki i opasała mu nim biodra. Kiedy odszedł, patrzyła za nim długo, a czerwona barwa flagi odbijała jaskrawo od białego śniegu.

Durtal ruszył szybkim krokiem. Po przejściu kilkuset metrów zatrzymał się jednak, aby się zoryentować. Balonu już nie było widać. Przed nim rozciągała się nieprzejrzana, jednostajna śniegowa płaszczyzna, bez żadnego wzniesienia. Dokąd wzrok sięgał, nie było widać nic, prócz gładkiej powierzchni zlodowaciałego morza, bez fałdów, bez żadnych nierówności. Bezwątpienia pod tą lodową powłoką znajdowały się przepastne głębie. Nansen, który robił pomiary mórz podbiegunowych, znalazł tam głębie na 300 metrów.

Po chwili Durtal znalazł ślady Amerykanina, bo właśnie przed chwilą spadł lekki śnieg. Zwolnił więc tempo, aby tych śladów na nowo nie stracić. Potem zaczął liczyć kroki, jak je liczył od wyruszenia. Wiedział, że na sto metrów robi 125 kroków, że więc na przebycie 3 mil i 400 jardów musi zrobić coś więcej, niż 7000 kroków.

Ciąg dalszy nastąpi.

od całej normy podatków realnych i osobistych t. j. z 72 halerzy względnie 78 na 82, względnie 88 hal.

Wydział krajowy stwierdza, że to podwyższenie, wobec już nader wysokich w naszym kraju ogólnych ciężarów na cele autonomiczne, będzie dla ogółu opodatkowanych bardzo uciążliwem, ale sądzi, że ten środek, zmierzający do sprowadzenia równowagi w budżecie, jest mimo te jeszcze mniej niebezpieczny i mniej szkodliwy dla kraju, aniżeli pokrywanie normalnych niedoborów pożyczkami, co nie tylko groziłoby przyszłości kraju, ale musiałoby z czasem pozbawić Sejm niezależności finansowej, a tem samem i politycznej.

Przy podwyższeniu o 10 procent dodatków kraj otrzyma dochód 22,395.506, a że pozostało przeszło milion z zamknięcia rachunkowego, niedobór budżetowy będzie pokryty.

Podatek ten obciąży głównie **ludność miejską**, sfery przemysłowe i handlowe.

Sprawa reformy wyborczej.

Lwów. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej klubów polskich. Posiedzenie zagaił dr Głąbiński, poczem marszałek Badeni przedstawił program prac Sejmu. W dyskusyi zabrał głos pierwszy pos. Leo, jako prezes subkomitetu komisyi reformy wyborczej i poruszył ostatnią uchwałę subkomitetu. — Mowca domagał się w imieniu klubu lewicy, aby sprawę reformy wyborczej jak najrychlej załatwiono. Takie same żądanie postawił poseł Stapiński imieniem klubu ludowców. Uchwalono zwołać dziś o godz. 12 w południe posiedzenie prezydyów klubów sejmowych, wyłącznie w sprawie reformy wyborczej.

Subkomitet reformy wyborczej zwoła pos. Leo na posiedzenie w przyszłym tygodniu.

Lwów. Wydział stronnictwa prawicy narodowej uchwalił, że równocześnie z reformą ordynacyi wyborczej do Sejmu winna być przeprowadzona reforma gminna, w myśl ogłoszonych w roku 1909 zasad, przyjętych przez Wydział stronnictwa i walny zjazd Kółek ziemian.

ZE SWIATA.

Małżeństwo przyszłego następcy tronu. Z Budapesztu donoszą w formie pogłoski, że arcyksiążę *przyszły następca tronu* Karol Franciszek Józef, syn arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este, ma się zaręczyć z córką **cesarza Wilhelma**, Wiktoryą Ludwiką. Wszystkie trudności wyznaniowe mają już być usunięte.

Zjazd socyalistów niemieckich. W Magdeburgu odbywa się wielki kongres socyalistów niemieckich. Niezadowolenie z rządów cesarza Wilhelma w Niemczech jest wielkie, socyaliści liczą przy wyborach w przyszłym roku na wielkie zwycięstwo (na 100—120 mandatów!) i występują już obecnie bardzo agresywnie. Na pierwszem zebraniu wszyscy mówcy otwarcie kpili z mów gadatliwego cesarza Wilhelma i członków rodziny Hohenzollernów i zapowiedzieli najostrzejszą walkę z pojęciami cesarza i z całym systemem niemieckich rządów.

Wczoraj kongres socyalistyczny obradował nad czynnością parlamentarną. — Referent Noske oświadczył, że hasłem wyborczem dla najbliższych wyborów będzie **drożyzna środków żywności** i sprawa **słów cesarza** o posłannictwie z łaski bożej. Wobec osobistych absolutystycznych rządów **socyaliści postawią żądanie republiki.** (Huczne oklaski). Prawie wszyscy mowcy żalili się na małe powodzenie bojkotu wódki. Zarząd partyi proponuje ostrą rezolucyę przeciw drożyźnie mięsa.

Długi państwa rosyjskiego wynosić będą, według obliczeń umyślnej kancelaryi kredytowej, w dniu 14 stycznia 1911 roku 9,038,000.000 rubli, t. zn. o 23,000.000 rubli mniej, niż wynosiły dnia 14 stycznia b. r. Na zapłacenie procentów od pożyczek państwowych minister skarbu Kokowcow zamierza uzyskać od Dumy państwowej 407,265.000 rubli.

Łodzią przez Niagarę. Z Chicago donoszą: Kapitan Larsen w obecności 40.000 widzów przedsięwziął wczoraj o godzinie 4 min. 45 po południu jazdę łodzią motorową przez wodospad Niagary. Łódź skierował odrazu w środek koryta — wówczas prąd wody wyrzucił go na 20 stóp w górę — ster pękł — fale poczęły ciskać łodzią zupełnie dowolnie. — Cudem tylko nazwać można, że Larsen nie roztrzaskał się o skały. — Wreszcie jedna z fal rzuciła go na mieliznę, z której wyratowano go po 3 kwadransach. Złamaną miał nogę i rękę.

Kapelusz — żardiniera. „Genialny" wynalazek pewnej modystki w Lozannie, wprowadzi prawdopodobnie przewrót w modzie zdobienia kapeluszy damskich. Opatentowany już wynalazek polega na tem, że w formę kapelusza wstawia się aluminiowy przyrząd z wodą, w którym umieszcza się świeże kwiaty, mogące tem samem zachować świeżość przez pewien czas, zależnie od ich trwałości. Gdy zwiędną, kapelusz odsyła się do... ogrodnika. Wynalazek w porze wiosennej i letniej prawdopodobnie dla taniości łatwych a częstych zmian dekoracyi kapeluszy, uzyska powszechne zastosowanie. Mniej odpowiednią dlań strefą będzie północna część Europy, zwłaszcza w porze zimowej.

Z KRAJU.

Krzeszowice. W niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się w Czernej pod Krzeszowicami uroczystość poświęcenia sztandaru gniazda sokolego z sąsiedniego okręgu z nast. programem: a) Rano pochód z dworca kolejowego w Krzeszowicach z udziałem licznych drużyn sokolich z sąsiednich okręgów na uroczysty akt poświęcenia do klasztoru OO. Karmelitów w Czerny. b) Po południu w parku krzeszowickim wielki festyn sokoli, gdzie prócz wielu festynowych niespodzianek jak poczty, koła szczęścia, tańców itp. odbędą się ćwiczenia licznych zastępów sokolich. Uroczystość odbędzie się bez względu na pogodę.

Biała. Dnia 26 b. m. odbędzie się w Białej uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego gmachu szpitala powszechnego. Poświęcenia dokona ks. biskup Nowak. — Komitet pod przew. p. F. Wencelisa, jako wiceprezesa Rady pow. i dr. J. Mycińskiego, jako przew. komitetu szpitalnego, zaprosił szereg osobistości na uroczystość.

Kierownik firmy „Stohandel & Knapik w Bielsku" przed sądem.

Przez 4 dni od 16-go do 20-go września br. toczył się w Cieszynie przed sądem przysięgłych proces przeciw Fr. Krapikowi jnr., kierownikowi firmy Stohandel & Knapik w Bielsku.

Proces ten posiada o tyle ogólniejsze znaczenie, iż daje odpowiedź na zarzuty, czynione swego czasu przez posła Daszyńskiego posłowi Stohandlowi, jakoby tenże dopuścił się oszustw z wekslami i fałszerstwa książeczki wkładkowej Kasy oszczędności w Regulicach.

Jako oskarżony o oszustwo i fałszerstwo stawał wspomniany kierownik firmy Fr. Knapik.

Prokuratorya cieszyńska powołała przeciwko niemu około 20 świadków, z których przeważna część obciążyła oskarżonego zeznaniami. Obciążająco zeznał między innymi także poseł Stohadel, przesłuchany w charakterze świadka.

Na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy oskarżonego uznali winnym w 13-tu wypadkach, trybunał cieszyński skazał Fr. Knapika na 2 lata więzienia z postem co miesiąc.

Podnieść należy jako charakterystyczne dla stosunków na naszym Śląsku, iż przysięgłymi byli sami Niemcy, z pośród których trzech nierozumiało ani słowa po polsku.

Rozprawie przysłuchiwał się między innymi także poseł ks. Londzin.

Ogólniejsze znaczenie ma z procesu deklaracya, jaką imieniem obwinionego Fr. Knapika złożył obrońca jego dr Kleinberg wobec trybunału i sędziów przysięgłych. Gdy mianowicie prokurator dr Bukowski zastrzegł się przeciw rzucaniu podejrzeń w stronę posła Stohandla i przeciw chęci oczyszczaniu w ten sposób oskarżonego, oświadczył dr Kleinberg dosłownie:

Pan oskarżyciel zarzucił oskarżonemu, że tenże w podstępny sposób rzuca podejrzenie na posła Stohandla. Jest to nieprawda. Owszem rzecz ma się przeciwnie. Nie waham się złożyć jak najuroczystszego oświadczenia, że poseł Stohandel ma zupełnie czyste ręce, że niema najmniejszego udziału w machinacyach, jakie zaszły, że o prowadzenie interesu zupełnie się nie troszczył, lecz owszem pozostawił to najpierw Karolowi Arltowi, a następnie Knapikowi.

Ale właśnie z tego robię zarzut posłowi Stohandlowi.

Powinien on był troszczyć się o firmę i jej interesa, to było jego obowiązkiem.

Przyznaję wprawdzie, że Stohandel jest politykiem, jest posłem do Rady państwa.

W czasie krytycznym dla firmy, była także Austrya w krytycznej sytuacyi. Rozchodziło się wtenczas o walkę między większością, chcącą pracować, a mniejszością, która chciała przeszkodzić uchwaleniu konieczności państwowych: ugody, budżetu, rekruta.

W owym czasie istotnie potrzebny był każdy, w owym czasie każdy parlamentarzysta musiał być na swoim posterunku. Można dlatego wytłómaczyć, że poseł Stohandel nie troszczył się o firmę. Lecz chociaż nieda się zarzucić posłowi Stohandlowi rozmyślnego zaniedbania, to niemniej przeto nieobecność jego, miała dla firmy najfatalniejsze następstwa. Firma koniecznie potrzebowała wówczas tego energicznego, uczciwego i dzielnego kierownika, tymczasem w miejsce jego cały nawał interesów, cały chaos, jaki pozostawił po sobie Karol Arlt, spadł na słabe barki Knapika".

Z tej deklaracyi przeciwnika procesowego, w którego interesie leżało rzucić podejrzenie na posła Stohandla, w interesie oskarżonego wynika, że ciężkie zarzuty, jakie poseł Daszyński w swoim czasie stawiał posłowi Stohandlowi były z palca wyssane.

Polscy konstruktorzy aeroplanów we Lwowie i w Wiener Neustadt.

Na wystawę awiatyczną we Lwowie nadszedł wielki dwupłaszczyznowiec, pomysłu p. Rumsteina z Wieliczki, (o którym już pisaliśmy), bardzo starannie wykonany w fabryce Lohnera w Wiedniu. Aeroplan ten wprawiają w ruch *dwa motory* trzycylindrowe, każdy o sile 25 HP., marki Delfassea i dwie śruby. Pilotem w zamierzonej z tym aparatem próbie podczas „Tygodnia awiatycznego" będzie sam p. Rumstein (liczący lat 19), który odbył podobno praktyczny kurs sterowania aeroplanem we Francyi.

W najbliższych dniach nadejdzie na tę bogatą wystawę model latawca o dwumetrowej rozpiętości, p. Chmiela z Friedenhütte i aparat p. Kolouska z Krakowa.

Na „Tydzień awiatyczny" we Lwowie złożą się wzloty biplanu konstrukcyi inż. Webera, dwumotorowego aeroplanu Rumsteina z Wieliczki, Zaplatnika na aeroplanach Wrighta.

Na „pierwszy ogień" pod koniec b. m., pójdzie prawdopodobnie dwupłaszczyznowiec inż. Webera, jest już bowiem prawie zupełnie zmontowany.

Wzloty Heima i Zaplatnika aeroplanami Wrighta, zapowiadane na ostatnie dni bm., opóźnią się cokolwiek z powodu wypadku, jakiemu uległ ten pierwszy. W pierwszych dniach października dopiero ulecą Wrighty sterowane przez p. Zaplatnika.

Dużem urozmaiceniem „Tygodnia awiatycznego" będą też wzloty wolnymi balonami z fabryki w Wimpassing pod Wiedniem, z którą układ przyszedł ostatecznie do skutku.

W Wiener Neustadt, jak już donieśliśmy, pracują od roku bracia Schindlerowie z Krakowa. Cesarz, będąc w Wiener Neustadt, oglądał ich monoplan „Aquila alba". Przy aparacie stali obecni inż. Rudolf i Wincenty Schindlerowie i inż. Henryk Brzeski. Cesarz zapytał W. Schindlera: „Maszyna jest nową i oryginalnie przez panów skonstruowaną?", na co odpowiedział mu p. Schindler, że jest wykonaną w fabryce Daimlerów według oryginalnych planów inż. Brzeskiego, pod ich kierunkiem. Wypytywał się następnie cesarz o różne szczegóły i oglądał motor skonstruowany jako rotacyjny dwukierunkowy, który przy obrotach 450 wydaje około 200 kg. siły pociągowej. Po szeregu pytań, cesarz zakończył rozmowę słowy: „Bardzoby mię cieszyło, abym mógł widzieć panów maszynę w locie w jak najkrótszym czasie".

Co słychać w mieście?

6 milionów groszy. Już od lat dziesięciu pamiętają mieszkańcy Krakowa sędziwą postać weterana, który ze skarbonką w ręku od rana do nocy obchodzi całe miasto ze słowami: „grosz na szkołę ludową". A głos ten rzadko kiedy nie bywa wysłuchany: sypią się grosze do puszki i w ciągu lat niewielu dały plon pokaźny 6 milionów groszy.

Plon to obfity, ale to kropla w morzu wobec zadań jakiem ma służyć. Grosze zebrane w skarbonkę idą wyłącznie na rzecz Koła I. T. S. L. w Krakowie. Koło to macierz całego Towarzystwa, ma podobnie jak i inne Koła T. S. L. zupełną samoistność w zdobywaniu dochodów i administracyi nimi. Ograniczone do tego co własnym przemysłem zdobędzie, nie mając wedle ustroju Towarzystwa prawa i nie korzystając w rzeczywistości z funduszów Daru grunwaldzkiego, z własnych dochodów utrzymuje to Koło szkołę w Leszczynach, szkoły kresowe i ochronki w Witkowicach i Maryańskich Górach na Morawach i w Radwanicach na Śląsku.

Od początku roku szkolnego 1910/1911, założyło przy pomocy kilku innych Kół szkołę w Jaworzu średniem na Śląsku, utrzymuje od lat szkołę dla analfabetów cywilnych i wojskowych w Krakowie, liczny szereg czytelń i wypożyczalni książek między niemi pięć w Bośni.

Działalność to wielostronna, a wymaga łożenia środków rocznie w kwocie około 30.000 koron. Kwoty tej nie pokryją dochody z wkładek członków, to też główną pozycyę dochodów stanowią nadzwyczajne a w tem i dochód ze skarbonki.

Ufne tedy w dobrą sprawę i ofiarność ogółu, ma Koło I. T. S. L. nadzieję, że nigdzie głos „grosz na szkołę ludową" nie przebrzmi bez echa, że grosze te będą się sypać i tworzyć w krótkim czasie tak potrzebne setki i tysiące koron.

W roku bieżącym krąży po mieście dwóch weteranów ze skarbonkami.

Mięso argentyńskie w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi aprowizacyjnej pod przew. wicepr. Sarego. Po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania delegatów miasta o wynikach badań mięsa argentyńskiego w Tryeście postanowiła komisya przedstawić Radzie miejs. na najbliższem posiedzeniu wniosek, aby odnieść się do rządu z żądaniem dopuszczenia do Krakowa mięsa z Argentyny w dostatecznej ilości, oraz, aby poczynić równocześnie kroki celem obniżenia cła od tego mięsa. Prowadzenie tej sprawy po uchwale Rady miejskiej zająć się ma prezydyum miasta z komisya aprowizacyjną.

Wskutek zaproszenia dolno-austryackiego Związku przemysłowego na posiedzenie, mające się dziś odbyć w Wiedniu, na którem omawiana będzie sprawa zaopatrywania głównych miast monarchii w mięso z argentyny — wysłał Kraków, jako delegatów rr. m.: prof. Bujwida, dra Wasunga i r. mag. Sawickiego.

Wkońcu uchwaliła komisya odnieść się do rządu z żądaniem zniżenia opłat pocztowych od przesyłek mięsa wprowadzanego z prowincyi do Krakowa.

Rozszerzenie wodociągu. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wodociągowej pod przew. wicepr. Sarego uchwalono rozszerzenie sieci rur i budowę studzien wodociągowych w dzielnicach przyłączonych do Krakowa, zarazem uchwalono wysokość kosztów rozszerzenia ujęcia wodociągowego, mającego na celu zwiększenie produkcyi wody dla zaspokojenia wzrastających potrzeb mieszkańców Wielkiego Krakowa.

Egzamina prywatne z buchalteryi, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich i t. d. odbędą się w terminie jesiennym w tutejszej Akademii handlowej w d. 30 b. m. Należycie ostemplowane i udokumentowane podania należy wnosić do dyrekcyi Akademii handlowej w Krakowie najpóźniej do dnia 27 września b. m.

Wpisy na kurs wieczorny buchalteryi dla panów i pań, obejmujący naukę buchalteryi towarowej i bankowej, korespondencyi, rachunków kupieckich, prawa handlowego i wekslowego, stenografii, oraz towaroznawstwa, odbywać się będą do 30 b. m. — Początek wykładów dnia 1 paźdz. Bliższych szczegółów udziela na żądanie dyrekcya Akademii handlowej.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie zawiadamia swych członków, że przedłużył termin do wydawania asygnat na ziemniaki do dnia 1 października. Ziemniaki pierwszorzędnej jakości zakupować mogą członkowie w oznaczonym wyżej terminie (po 4 kor. 20 hal. za 100 klg. z dostawą do piwnicy) w kancelaryi Związku w godzinach od 6—8 wiecz. — Oprócz ziemniaków zamawiać można w kancelaryi Związku jabłka zimowe, również w doborowym gatunku.

Z Konserwatoryum muzycznego. Prof. K. Skarżyński powrócił już z artystycznej wycieczki po Krymie i z dniem dzisiejszym rozpoczyna swe zajęcie pedagogiczne w Konserwatoryum i u siebie prywatnie.

Z Tow. muzycznego. Dyr. Tow. muzycznego p. F. Nowowiejski zaprasza członków czynnych na próby, które odbywają się w poniedziałki i czwartki od 5—6 (dla chóru żeńskiego), a od 6—7 (dla chóru męskiego). Dla nieznających nut, a mających materyał głosowy otwiera się kurs osobny. Zgłoszenia nowych członków do chóru i orkiestry przyjmuje dyr. Nowowiejski codziennie przed godz. 5 popoł. w swej kancelaryi (Plac Szczepański l. 1, II. p.).

Z „Lutni". Próby chóru męskiego rozpoczną się po feryach we wtorek 27 b. m. i odbywać się będą nadal w piątki i wtorki od godz. 7—8 wieczorem. Chcący przystąpić do Towarzystwa zechcą się zgłosić w czasie na próby przeznaczonym. Lokal Towarzystwa: ul. Wolska l. 14.

Konferencya historyków muzyki. Dnia 15 bm. odbyła się w Monachium konferencya historyków muzyki w sprawie wydawnictwa pomnikowego traktatów muzycznych średniowiecznych, p. t. „Corpus scriptorum de musica".

W skład wydawnictwa wejdą traktaty polskich muzyków. — W konferencyi wzięli udział także pp. dr Chybiński i dr Jachimecki.

Z Eleuteryi. Na Prądniku Białym w budynku szkolnym odbędzie się w niedzielę 25 b. m. wykład popularny dla dorosłych i dzieci: „O drożyźnie i alkoholiźmie". Początek o godz. $3^{1}/_{2}$ popoł. Wstęp bezpłatny. Wycieczkę na Prądnik Biały organizuje Eleuterya 25 b. m. Przewodnik objaśni w czasie jej plany nowego dworca towarowego i zestawczego oraz da treściwy opis geograficzno-historyczny tej pięknej okolicy. Punkt zborny przy rogatce Wrocławskiej (koniec ul. Długiej). Odmarsz o godz. $2^{1}/_{2}$ popoł., powrót o godz. 6 popoł. Udział członków i gości pożądany.

Krzyż grunwaldzki na „Skale Kmity". Komitet obchodu uroczystości grunwaldzkiej w Bierzanowie, mającej się odbyć d. 9 paźdz. zwraca się do mieszkańców Krakowa z prośbą, aby datkami powiększyli jego fundusze. Komitet bowiem uchwalił wystawić na pamiątkę obchodu zwycięstwa nad Krzyżakami okazały krzyż na „Skale Kmity", ale fundusze komitetu nie wystarczają na to. W przyjmowaniu datków pośredniczą firmy: „Halski" (Sukiennice) i „Bilewski" (Rynek). Szczegóły o uroczystości i poświęceniu krzyża doniosą afisze.

Z teatru ludowego. Wystawiony wczoraj wodewil „Chcę sobie pohulać“ był właściwie inauguracyą sezonu wodewilowo-operetkowego i przedstawieniem nowych sił śpiewackich, zaangażowanych po stracie sił dawniejszych w miejsce pp. Brzozowskiej, Zielińskiej, Sydora i kilku innych, które z pożytkiem pracowały dla ludowej sceny, ciesząc się ogólną sympatyą i uznaniem. — Nowe siły nie okazały się lepszemi od sił dawnych, tak, iż transakcya ta przypomina przysłowie „Zamienił stryjek na siekierkę kijek“. Mają one jednak jedno bene: mogą się wyrobić i nie wątpię, że się wyrobią; szczególniej dotyczy to pp. Wandyczów. P. Wandyczowa posiada głosik miły, lecz bez jakiegokolwiek przygotowania technicznego. Materyał sam obiecujący ujmuje dźwiękiem i czystością intonacyi. P. Wandycz, dobry artysta dramatyczny, włada głosem słabym, lecz sympatycznym, w sposób naturalny. Sztukę samą o treści błahej, lecz bawiącej, upstrzono kilkunastu wkładkami ze znanych operetek oraz kupletami okolicznościowemi, wygłoszonemi z rozmachem. Nielicznie zebrana publiczność bawiła się dobrze, oklaskując humorystyczne epizody. *stab.*

Walne zgromadzenie „Sokoła“ w Podgórzu odbędzie się 9 października o godz. 3 popoł. w gmachu „Sokoła“ w Podgórzu.

Z Podgórza. *Żona poszukuje męża.* 42-letni kotlarz Selig Wrazilek, zatrudniony u p. Landesberga przy ul. Kalwaryjskiej l. 12, wyszedłszy z warsztatu po skończonej pracy d. 19 b. m. dotąd nie wrócił do domu. Stroskana żona zwróciła się do policyi z prośbą o pomoc w poszukiwaniu męża.

Zapasy atletów w Krakowie Miłośnicy sportu atletycznego, w szczególności zapasów, ucieszą się niewątpliwie wiadomością, iż w sobotę i niedzielę najbliższą odbędą się na boisku pozlotowem na Błoniach za rogatką Wolską wielkie, międzynarodowe zapasy atletów, przy współudziale najwybitniejszych zapaśników świata, miedzy innymi Zbyszka-Cyganiewicza i dra Rollera, słynnego zapaśnika amerykańskiego.

Organizuje te zapasy na życzenie spółki, dzierżawiącej boisko pozlotowe, Zbyszko-Cyganiewicz i wzywa wszystkich międzynarodowych zapaśników do walki francuskiej lub amerykańskiej „catch as catch can“, nigdy dotąd w Krakowie nie oglądanej, ofiarowując 10.000 koron temu, kto nad nim jedną lub drugą metodą odniesie zwycięstwo. Ponadto każdemu zapaśnikowi-amatorowi zobowiązuje się zapłacić 20 koron za każdą minutę oporu ponad pierwsze 5 minut walki.

Nie ulega wątpliwości, że zapasy te ściągną na piękne boisko tłumy publiczności, żądnej podobnych widowisk, zwłaszcza, że walka na sposób amerykański dostarcza wprost nadzwyczajnych emocyi. Zbyszko-Cyganiewicz jest obecnie mistrzem w tego rodzaju zapasach, wrodzoną bowiem siłę i spryt wsparł długim treningiem.

Zauważyć należy, że przed zapasami odbywać się będą każdorazowe matche footballowe, których bliższy program, jakoteż program zapasów, ogłoszony zostanie niebawem.

Bilety można wcześniej nabywać u firmy „Auto“ przy Placu Szczepańskim.

Catch as catch can (czytaj kaczeskaczkan) znaczy tyle co „chwytaj, jak możesz“. Jest to walka, przy której dozwolone są także chwyty za nogi, podczas gdy przy walce francuskiej wolno przeciwnika chwytać tylko do pasa.

Atak epileptyczny. Wczoraj o godz. 1 w nocy padła na ul. Asnyka tknięta atakiem epileptycznym, przybyła z Piotrkowa Irena Narewska. Patrolujący w tej ulicy żołnierz policyjny zawezwał Pogotowie ratunkowe, które przewiozło chorą do szpitala św. Łazarza.

Awanturę w pociągu wywołali wczoraj dwaj podochoceni nieco młodzieńcy: 22-letni Jan Krawczyk i 28-letni Antoni Kobylec. Gdy Mozes Ilbaum, kupiec jadący wraz z nimi zdrzemnął się nieco w pociągu, dwaj awanturnicy szarpali go za chałat wołając: „Wstawaj żydzie“. — Gdy kupiec jednakże energicznie począł przeciwko temu protestować, Krawczyk uderzył Ilbauma scyzorykiem — na szczęście zamkniętym w brodę. W awanturę wdała się policya, zamykając obu krewkich młodzieńców w aresztach.

Z sali sądowej. (*Podpalenie*). Dnia 29 maja br. zabawiało się w karczmie p. K. Bergera w Kostrzu (pow. Podgórze) kilku robotników. W towarzystwie ich był także 25-letni żonaty wyrobnik Roman Gąsiorek. Towarzystwo po wypiciu kilku „półkwaterek“ wódki udało się pod dom Jana Sekuły, gdzie właśnie odbywała się zabawa rodzinna. Przed domem poczęli wyprawiać hałasy i awantury, za co gospodarz Sekuła skarcił ich surowo. Obraziło to mocno Gąsiorka i podczas gdy jego towarzysze wzięli udział w zabawie w domu Sekuły, on rzucił się na gospodarza, ale ojcu przybiegł na pomoc syn, który napastnika wyrzucił za drzwi. Gąsiorek pozostał więc przed domem, rozmyślając nad zemstą. Po pewnym czasie rzucił w okna kilku kamieniami, które rozbiły szyby, a ułamki szkła zraniły dwóch uczestników zabawy.

W jakiś czas potem przyszli do Sekuły nowi goście, którzy witającego ich gospodarza objaśnili, że dom od zewnątrz był zamknięty. Nie zwrócono na to większej uwagi i bawiono się dalej. W kwadrans później jeden z bawiących się krzyknął: „pali się!“ i wszyscy rzucili się do sieni; ogień objął już strzechę domu. Zebrani próbowali otworzyć drzwi, ale były one od zewnątrz zamknięte. Położenie było tragiczne. Gospodarz jednak nie stracił przytomności umysłu, ale wyrwał okno z ramami, wyskoczył i odłożywszy od zewnątrz skobel wypuścił swoich gości. W pobliżu palącego się domu stał Gąsiorek, przypatrując się pożarowi. Aresztowano go, ponieważ słyszano jak odgrażał się Sekule podczas zajścia przed domem: „Ty mnie popamiętasz“.

Dzisiaj zasiadł Gąsiorek na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych, obwiniony o zbrodnię podpalenia. Rozprawie przewodniczył st. r. Grodyński, oskarżał prok. dr Rozsławiński, podsądnego bronił adw. dr Emilewicz. Do rozprawy powołano 13 świadków. — Oskarżony przeczy, jakoby zamykał dom od zewnątrz i podpalił go i tłomaczy się, że nie pamięta nic z tego dnia, ponieważ był pijany. Świadkowie przedstawiają oskarżonego jako spokojnego i pracowitego człowieka i jedni z nich zeznawali, że w dniu krytycznym był zupełnie pijany, inni, że tylko podpity.

Wyrok zapadnie wieczorem.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +7 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +11° C. w cieniu.

Z kroniki żałobnej.

† Feliks Kreutz.

Wczoraj zrana zmarł nagle w Zakopanem profesor Uniwersytetu Jagiel., b. rektor., dr Feliks Kreutz, na udar sercowy. Zwłoki będą przewiezione do Krakowa.

Ś. p. Kreutz urodził się 1844 r., w r. 1870 objął we Lwowie wykłady mineralogii, a w 1887 został mianowany profesorem na Uniw. Jagiell., gdzie wykładał do r. 1902; w tym roku poszedł na emeryturę.

Róża z Birtusów Nowotnowa, obywatelka ziemska, zmarła d. 22 bm. w 65 r. życia.

W Warszawie zmarł d. 22 bm. w 50 roku życia Jan Gebethner, współwłaściciel firmy wydawniczej i księgarskiej „Gebethner i Wolf“ i współwydawca „Tygodnika ilustrowanego“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie im. Słowackiego.

Piątek: „Tajfun“.
Sobota: „Śmierć Iwana Groźnego“.
Niedziela: „Śmierć Iwana Groźnego“.

Repertuar teatru ludowego:
Na ulicy Rajskiej:

Piątek: „Chcę sobie pohulać“.
Sobota: „Wróg ludu“.
Niedziela pop.: „Meir Ezofowicz“.
Niedziela wiecz.: „Chcę sobie pohulać“.
Poniedziałek: „Mazepa“.
Wtorek: „Chcę sobie pohulać“.
Środa: „Meir Ezofowicz“.

Telegramy „Nowin“.

Posiedzenie posłów demokratycznych.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu demokratów polskich lewicy sejmowej opracowano program prac sejmowych.

Przewodniczącym lewicy postanowiono ponownie wybrać dra Lea, zastępcą dra Rutowskiego. W miejsce dra Battaglii, drugiego zastępcy, mają narod-dem. wybrać swego reprezentanta.

Z brauningiem na policyanta.

Lwów. Niejaki Stanisław Szkudelski, rzekomo „artysta-malarz“, zamieszkały we Lwowie przy ul. Klonowicza, miał być dzisiaj aresztowany z polecenia sądu krakowskiego. Gdy ajent policyjny Zabolewicz przyszedł do mieszkania Szkudelskiego, ten dobył brauninga i chciał strzelić do ajenta, który jednak pochwycił go za rękę i udaremnił strzał. Nastąpiła rozpaczliwa walka, której kres położyli na krzyk ajenta przybyli domownicy. Szkudelski został związany i odstawiony do sądu. Jest on poddanym pruskim i był przed kilku laty wydalony z Austryi.

Krwawa bójka na zgromadzeniu.

Katowice. Na zgromadzeniu w Dąbrowie (Galicya) przyszło wczoraj wieczorem do krwawej bójki. Robotnik Kijanka, padł trupem, przebity nożem, prócz tego zostało 9 osób ciężko rannych.

Przeciw drożyźnie mięsa.

Wiedeń. Wydział miejski zastanawiał się wczoraj nad sprawą drożyzny mięsa i omawiał okólnik namiestnictwa galicyjskiego, które wydało zakaz wywozu nierogacizny z Galicyi z powodu zarazy pyskowo racicowej. Podniesiono, że fakt ten jest nader dotkliwym dla targu wiedeńskiego, do którego głównie doprowadzaną bywa nierogacizna galicyjska. Uchwalono wysłać dziś deputacyę do rządu z prośbą o cofnięcie okólnika galicyjskiego namiestnictwa.

W październiku przybyć ma pierwszy transport mięsa galicyjskiego, wynoszący 20.000 klg., jeżeli rząd do tego czasu udzieli swego pozwolenia.

Kartel naftowy.

Wiedeń. W przyszłym tygodniu rozpoczną się rokowania rządu z rafineryami skartelowanemi i rafineryami, stojącemi poza kartelem. Chodzi o rafineryę w Limanowej, należącą do Francuzów, albowiem rząd francuski grozi represaliami na wypadek wyjątkowego traktowania tej rafineryi, w porównaniu z innemi rafineryami austryackiemi.

Cesarz Wilhelm i Węgry.

Budapeszt. Niektóre dzienniki twierdzą, że przyczyną, dla której arcyksiążę Franciszek Ferdynand na przyjęcie z okazyi wizyty cesarza Wilhelma nie zaprosił do siebie ani węgierskiego prezydenta ministrów, ani innego węgierskiego dygnitarza, było to, że arcyksiążę jest niezadowolony z polityki gabinetu hr. Khuena, tak w sprawie reformy wyborczej, jak i w kwestyi narodowościowej.

Cholera.

Warszawa. Onegdaj zdarzył się w Warszawie **pierwszy wypadek cholery azyatyckiej.** Zachorował czeladnik krawiecki Antoni Romejko na Pradze przy ul. Szerokiej. Znajduje się jednak już w trakcie rekonwalescencyi. Innych wypadków dotychczas nie było.

Prawdopodobnie jednak miasto będzie ogłoszone urzędownie w stanie zagrożonym przez cholerę, jak to uczyniono przed dwoma laty, co w pewnym stopniu pociąga obostrzenia kontroli osób przejezdnych.

Mohacz. Wczoraj zaszło tu kilka nowych wypadków cholery, która szerzy się gwałtownie tu i w okolicy. Dotąd zaszło tu 18 wypadków śmierci na cholerę i kilkadziesiąt zasłabnięć. Władze skarżą się, że ludność nietylko nie popiera ich usiłowań, ale je utrudnia i udaremnia. Lekarze otrzymują listy z pogróżkami i zarzutami, że zarażają ludzi. W wielu wypadkach nie donosi się nawet władzom o podejrzanych zasłabnięciach.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Dobra rada.

Córka: Mamo, dziś pokłóciłam się z moim narzeczonym. Kto komu teraz nie ustąpi?

Matka: Przed ślubem ustąp ty, po ślubie on musi ustępować.

Pogorszenie.

— Co to, ożeniłeś się? Ty, taki nieprzyjaciel kobiet?

— Ja teraz dopiero nim jestem!

PANNA KAZIA

powieść współczesna.

78 Ciąg dalszy.

— Ach — rzekł Stanisław, patrząc się przed siebie gdzieś w dal nieprzytomnym wzrokiem. — Ja wiem, że tobie żadnej winy w mem nieszczęściu przypisać nie mogę. Ale przerażony jestem, że cierpię tak bardzo... Trzeba, żebym natychmiast wyjechał.

Doktor protestował.

— Nie, ja nie chcę, mój chłopcze, abyś ty wyjechał. To ona, to myśmy powinni wyjechać. Pozostań tu, ja ją wywiozę.

Stanisław potrząsł głową.

— Przysięgam ci — mówił lekarz — że zginiemy z oczu ludziom. Ty odzyskasz swobodę. Czas i zapomnienie uleczą Cię. Tak, czas jest dobrym lekarzem, mój chłopcze.

Stanisław powtórzył:

— Nie, ja wyjadę... Ten dom, to miasto, wszyscy ci ludzie tutaj budzą wstręt u mnie. O pomyśleć tylko — dodał, chwytając doktora kurczowo za rękę — że to tu, w tym domu, ten człowiek posiadał ją pierwszy!

Gniótł rękę doktora w swych dłoniach i mówił dalej:

— Pierwszy! A ja przecie jej poświęciłem całą swoją młodość, swoje myśli, nawet swoje ciało, bo ona była pierwszą kobietą, którą poznałem w życiu! I pomyśleć, że ta kobieta, którą uwielbiałem, oddała mi się, będąc już w ciąży!

I wybuchnął śmiechem obłąkanym, mówiąc te słowa.

Doktor powtarzał tylko nie znajdując słów pocieszających:

— Biedny, biedny chłopcze!

Stanisław umilkł i na chwilę pogrążył się w zadumę. Nagle zerwał się, zelektryzowany znowu tą jedną ideą.

— Muszę wyjechać! Muszę zaraz jechać! Gdyby *ona* tu przyszła...

Ta myśl przeraziła go. Widzieć wchodzącą Kazię, to było otrzymać ten ostatni cios, po którym się umiera. Zrobił ruch, jak gdyby chciał się skierować ku drzwiom. Doktor powstrzymał go.

— Nie możesz przecież wyjechać tak, jak stoisz. Jesteś przecie we fraku! Musisz zabrać rzeczy ze sobą. A czy masz pieniądze? Poczekaj chwilę.

Przywołał Magdę i kazał jej przynieść walizę Stanisława, która była już przygotowana do podróży do Wiednia. Gdy Magda ją przyniosła, doktor otworzył ją i wyjął z niej ubranie i pomógł Stanisławowi włożyć je na siebie. Stanisław zdjął machinalnie frak i kamizelkę i pozwolił się ubrać jak dziecko, nie wiedząc sam, co czyni, tak jego mózg znękany nie był zdolny do myślenia.

Doktor zamknął walizkę. Z biurka wyjął pugilares, wydobył z niego kilkanaście banknotów i wręczył je Stanisławowi.

— Gdybyś chciał do mnie pisać, pisz poste-restante Kraków. Ale nie wiem jeszcze, gdzie zamieszkamy, aby się ukryć przed ludźmi.

Patrzał na młodzieńca kilka sekund w milczeniu, poczem ujął go w objęcia.

— A teraz, mój drogi chłopcze — rzekł — nie chcę cię zatrzymywać. Może niektórym wyda się dziwne, że puszczam cię tak samego, zamiast jechać z tobą i być ci pomocnym. Wierzaj mi jednak, że gdybym sądził, iż mogę przyczynić się do uleczenia twego, nic nie powstrzymywałoby mnie od wyjazdu z tobą. Tę nieszczęśnicę, która tyle cierpień ci sprawiła, pozostawiłbym tutaj bez wahania. Bo moim prawdziwym synem jesteś ty, który masz duszę inteligentną i kochającą; w niej nie ma nic prócz zmysłów, prócz próżności z pięknych kształtów... Mimo to nie pojadę z tobą. Bo masz racyę, chcąc w celu uzdrowienia swej duszy przeciąć odrazu wszystkie nici, łączące cię z tem miastem — a moja osoba ustawicznie przypominałaby ci twą żonę, której wspomnienie musisz wydrzeć z serca.

Stanisław skłonił głowę na pierś tego dzielnego męża, swego starego, wypróbowanego przyjaciela.

— Jedź, mój chłopcze! — mówił doktor dalej — opuść kraj. Czas jest wielkim pocieszycielem, a nieobecność heroicznym środkiem. Nie zasklepiaj się w cierpieniu. Zgubna to jest przyjemność, polegająca na przyglądaniu się swym ranom... Jedź jak daleko możesz: nie, aby marzyć, ale aby działać. Masz przecie pole do pracy, masz fabrykę, poświęć się twym zadaniom.

Ciąg dalszy nastąpi.

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, 9 plac Maryacki, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308 urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1° **SZTUKI**

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2° **Starożytności**

obejmujący meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalie, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz monety i medale polskie. Przyjmuje w komis i kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów. 786

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Potrzebne są zaraz staniczarki i spódniczarki oraz dziewczynki do nauki za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość. Magazyn konfekcyi damskiej Antoniego Wrześniewskiego, ul. Jagiellońska róg Szewskiej I p. 1186

Szukam posady:
Portyera, Magazyniera, inkasenta, kursora, ekspedyenta lub innej. Adres: „Wiadomość" Kraków, Floryańska 4. 1186

Poszukuję
1187 **posady:**
Kasyera, rządcy, administratora, bibliotekarza lub innej. Adres: „Posada" Kraków, Floryańska 14.

Panna uzdolniona w interesie manzarskim znajdzie posadę Zwierzynlecka 21. 1188

Zdolni, rzetelni
AGENCI
asekuracyjni 1207
(dla ubezpieczeń życiowych, ludowych i t. d. i t. d.) pod bardzo korzystnymi warunkami
poszukiwani.
Zgłoszenia przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna 2.

Uczciwy żonaty stróż poszukuje stróżostwa zaraz. Zgłoszenia do biura dzienników Maryana Hupczyca ul. Wiślna 2. 1219

2 czeladzi stolarskich
potrzebuję. Zgłoszenia konc. zakład pogrzebowy, pracownia stolarska oraz skład mebli i luster Józefa Jończego w Nowym Sączu 1212

Pomocnik handlowy poszukuje umieszczenia zaraz w handlu korzenno-mieszanym lub śniadańkowem. Zgłoszenia pod „Handlowiec" poste restante Kęty. 1214

Do sprzedania.

Mleczarnia z kompletnym urządzeniem jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość ul. św. Tomasza l 27. 1138

Urządzenie mleczarni i restauracyi, oraz wyborowe soki i konfitury zaraz do sprzedania Kraków, Zgoda 3, oficyny.

Z powodu wyjazdu sprzedam Handel śniadańkowy kompletnie urządzony posiadający przytem trafikę, koncesyę na sprzedaż prochu i nową obecnie koncesyę wyszynku wódek. Wiadomość M. Czerwiński Dom handlowy Kraków ul. Pańska 1190

Dom parterowy z ogrodem w Starym Sączu w przystępnej cenie do sprzedania. Wiadomość P. Saip Kraków Floryańska 18. 1211



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarsk i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759.

Do wynajęcia.

Mieszkanie
4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, światło elektryczne i gazowe, przy ul. Garbarskiej l. 24, II. p. **do wynajęcia** od 1/X. 1910, wiadomość w miejscu. 1209

Lokal sklepowy
tudzież pokój z przedpokojem i kuchnią **razem** lub osobno do wynajęcia od 1-go października ul. Długa l. 6. naprzeciw łaby handlowej. 1180

Pokój kawalerski do wynajęcia od 1-go października w Krowodrzy vis a vis szkoły. 1200

Mieszkania składające się z 2 pokoi przedpokoju i kuchni, trzech pokoi przedpokoju i kuchni, oraz lokal składający się z trzech pokoi nadający się na sklep korzenny lub restauracyę do wynajęcia od 1 listopada w Krowodrzy vis-a-vis szkoły. 1201

4 pokoje przedpokój, kuchnia, wraz z balkonem na I szem piętrze, 2 pokoje przedpokój i kuchnia na parterze od 1-go października do wynajęcia ul. Potrzebów 5. Wiadomość w miejscu. 1192

Dra med. Stanisława Breyera:
Jak odzyskać zdrowie?
(Leczenie suchot, astmy, artretyzmu, cukrówki i innych chorób chron. Cena 1 kor. — Domowy Podręcznik Leczniczy. Cena 3 kor. w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie

Obwieszczenie.
Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego zawiadamia strony interesowane, że fanty klejnotowe i sukienne w Banku Pobożnym zastawione a w przepisanym terminie nie wykupione, dnia 3 października i następnych b. r. od godziny 9 z rana do 1 z południa w kamienicy przy ul. Stolarskiej pod l. 3, przez publiczną licytacyę sprzedawane będą. 1208

Ja Anna Csillag

posiadam olbrzymie, 185 centymetrów długie włosy wskutek używania przez 14 miesięcy pomady przezemnie wynalezionej. Jest ona jedynym powszechnie uznanym środkiem przeciw wypadaniu włosów, służy na porost włosów i wzmocnienie cebulek, u panów powoduje pełny i silny porost brody, już po krótkiem używaniu nadaje zarówno włosom na głowie, jak i brodzie naturalny połysk i bujność i zabezpiecza je przed przedwczesną siwizną do późnej starości. Żaden inny środek nie posiada tak wiele części pożywnych dla włosów — jak pomada Csillag — która też słusznie zjednała sobie światowe uznanie — gdyż po użyciu już pierwszego słoika osiągają Panie i Panowie najlepszy skutek — włosy po kilku dniach przestają wypadać i pokazują się nowe. 532

Cena jednego słoika 2 K, 4 K, 6 K, 10 K. Przesyłkę uskuteczniamy na cały świat za nadesłaniem należytości lub za **pobraniem pocztowem** wprost z mej fabryki — dokąd należy nadsyłać zlecenia

Anna Csillag, Wien, I. Kohlmarkt 11.



3000
wzorów wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zawiera mój najnowszy katalog główny który na żądanie każdemu
darmo
i opłatnie wysyłam. 1078
C. i k. nadworny dostawca
Jan Konrad
w Brüx Nr. 2853 (Czechy).

Myślenice dnia 17 września 1910.
L. 338. 1218

Ogłoszenie.
Celem oddania w dzierżawę prawa poboru opłaty gminnej od trunków spirytusowych, piwa i miodu w gminie miasta Myślenice na przeciąg czasu trzechletni od 1 Stycznia 1911 rozpisuje się niniejszem pisemną licytacyę na dzień 6 Października 1910 w którym to dniu do godziny 4-ej po południu oferty wnoszone być mają.
Cena wywoławcza wynosi 8000 Koron zaś wadyum 20%. Bliższe warunki poznać można w Magistracie.
Burmistrz: Dr. Klakurka.

Na porę słotną!
Rogóżki
szczotkowe, kokosowe i żelazne
ORAZ 1022
Szczotki
do wycierania nóg
polecają najtaniej
Reim i Spółka, Kraków.
Kalosze rosyjskie.



Nowość! Zegar z obrazkiem na klocku z korą.
Nr. 4589, w pięknych barwach wykończony, tarcza barwy orzechowej, wskazówki i liczby z imitowanej kości z pewnym dobrym mechanizmem, około 40 cm. wysoki, kompletny z złoconym ciężarkiem w formie szyszki i trzechletnia pisemna gwarancya K 3. Nr. 1151. Obrazek na klocku z korą, do powieszenia bez zegaru K. —·75. Z odpowiednim pendentem za parę K. 1.35. Większy wybór w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłki za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy uskutecznia c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2809 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 1049

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA
KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2
::: TELEFON NR. 340 :::
PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW
SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH
WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

DRZEWKA OWOCOWE!!!
Pierwsza krajowa wzorowo prowadzona
Szkółka drzewek i krzewów owocowych i ozdobnych
poleca do sadzenia jesiennego: 1110
Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie, brzoskwinie, morele, agrest, maliny, porzeczki, truskawki i t. p.
HAARLEMSKIE CEBULKI KWIATOWE: Hyacenty, tulipany, narcyzy, tacety, krokusy, irysy i t. p do hodowli w wazonikach i w gruncie
CENNIK wysyłam każdemu darmo i opłatnie.
E. Freege, Kraków.

ZMIANA LOKALU.
ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
plac Szczepański 2, (dom własny).
TELEFON Nr. 331.

Prawdziwe **Schichta Mydło**
z marką „Jeleń"
prasowane jest tak:



Główna fabryka firmy **Jerzy Schicht T. A.**
znajduje się w **Aussig, w Czechach.**
Fabryki filialne istnieją w Wiedniu, w Mor. Ostrawie i w Ringelshain w Czechach.
Jest to wyłącznie **austryackie** przedsiębiorstwo, pracujące wyłącznie **austryackim kapitałem i właścicielami są austryacy.**

Skład lamp i nafty
J. ERKER, ul. Szewska l. 3.
poleca lampy wiszące, stojące i kinkietowe świeżo nadeszłe. Naftę niezapalną, żarową, salonową i cesarską, na żądanie
z dostawą do domu.
Oliwę i spirytus denaturowany do palenia. Lampki przed obrazy w największym wyborze. Na cmentarz lampki we foremkach i szklankach kolorowych własnego wyrobu. Wszelkie przybory do prania. Mydła toaletowe i perfumerye. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. Z poważaniem J. ERKER.



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu
Józefa Iwanickiego
w KRAKOWIE, hotel Pollera
pod zarządem FR. RADOMSKIEGO
poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych i t. p. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.
JOZEF IWANICKI mechanik
Kraków, Szpitalna 32, hotel Pollera. 707

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie poleca:
Dra med. Stanisława Breyera:
„NOWE HORYZONTY"
Treść: Wstęp. — Materya. — Wszechświat. — Życie. — Najnowsze odkrycia okultystyczne. — Jaźń. — Podstawy etyki. — Religia. — Życie pozagrobowe.
Zdrowie. — Odporność. — Choroba. — Lecznictwo współczesne. — Lecznictwo przyszłości. — Głębsze przyczyny i celowość choroby.
Dyetetyka duszy. **Cena 3 korony**
Tegoż autora: Jak odzyskać zdrowie? Cena 1 kor. Domowy Podręcznik leczniczy. Cena 3 kor. Leczenie hypnozą. Cena 1 kor. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1174

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „..." po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

„OJCZYZNA"
tygodnik dla ludu polskiego
wychodzi co tydzień już rok ósmy — jako organ ludowy Stronnictwa demokratyczno-narodowego.

W roku ostatnim wśród wielu innych pisali w „Ojczyźnie" posłowie do Rady państwa i na Sejm krajowy: prof. dr. Józef Buzek, Stanisław Bieniowski, dr. Władysław Dębski, Bartłomiej Fidler, ks. dr. Adam Kopyciński, Antoni Maślanka, dr. Józef Ptaś, dr. Alexander hr. Skarbek, prof. Jan Zamorski. W kalendarzu „Ojczyzny" na r. 1910 pisali między innymi: Prof. dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, ks. biskup dr. Władysław Bandurski, prezes Koła polskiego, dr. Stanisław Głąbiński, prof. dr. Stanisław Grabski, Karol Surówka i t. d. Wśród stałych współpracowników pisma znajduje się wielu z najwybitniejszych działaczy na niwie ludowej ze sfer inteligencyi, duchowieństwa, ziemiaństwa, nauczycielstwa, włościaństwa, robotników.

Całoroczni prenumeratorzy „Ojczyzny" otrzymują bezpłatnie kalendarz „Ojczyzny".

„Ojczyzna" kosztuje:	na cały rok . . .	4 kor.
	na pół roku . . .	2 kor.
	na kwartał . . .	1 kor.

Adres: „Ojczyzna", Kraków, Rynek główny, Linia A-B. l. 46. III. p.

NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD PARASOLI
nadto **KUFRY, WALIZY, TORBY, NECESSERY.**
TOREBKI ręczne damskie w wielkim wyborze, ceny bez konkurencyi. **PLEDY** ang. damskie do podróży i powozowe.
550a
ANASTAZY FRONCZ Kraków ul. Floryańska l. 17.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.